

**W dniach 17-18 czerwca 1994 r., pod przewodnictwem Józefa Kardynała Glempa, Prymasa Polski, z udziałem Arcybiskupa Józefa Kowalczyka, Nuncjusza Apostolskiego, z okazji 70 rocznicy święceń kapłańskich Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, odbyła się w Łomży - w stolicy Diecezji pochodzenia Prymasa Tysiąclecia - Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.**

W kontekście zbliżającego się dwutysiąclecia narodzenia Jezusa Chrystusa Biskupi polscy, podejmując myśl Ojca Świętego, wyrażoną na ostatnim Konsystorzu Kardynałów, przeanalizowali zadania duszpasterskie stojące przed Kościołem w obliczu tej niezwyklej rocznicy.

Boska tajemnica Wcielenia Słowa pozostaje w ścisłym związku z ludzką rodziną. Wyrazem troski o rodzinę jest aktualny Rok Rodziny, ogłoszony przez ONZ i Kościół katolicki. Celem Roku jest zwrócenie uwagi całego świata na wartość i znaczenie tej najmniejszej komórki społecznej, a jednocześnie podstawowej instytucji dla życia każdego społeczeństwa (por. List do Rodzin, n. 17). Nawet 'Chrystus objawiając w pełni człowieka samemu człowiekowi, czyni to naprzód w rodzinie i poprzez rodzinę, w której zechciał narodzić się i wzrastać'. (List do Rodziny, n. 2). Niestety, ta podstawowa komórka znalazła się w stanie niespotykanego dotychczas zagrożenia nie tylko w Ojczyźnie naszej, ale i w całym świecie. Niektóre organizacje międzynarodowe propagują rozwiązywanie problemów demograficznych poprzez antykoncepcję, sterylizację, a nawet aborcję. Przykładem może być zapowiedziana na wrzesień obecnego roku Międzynarodowa Konferencja na temat Demografii i Rozwoju w Kairze. Kwestionuje się rodzinę jako trwały, monogamiczny związek mężczyzny i kobiety. W obliczu tych zagrożeń Ojciec Święty Jan Paweł II zwrócił się do wszystkich głów państw ze specjalnym listem, w którym przypominał podstawowe prawdy o rodzinie i wyraził głębokie zaniepokojenie faktem, że współczesne problemy demograficzne usiłuje się rozwiązać przy pomocy głęboko niemoralnych metod.

Z bólem Biskupi przyjęli wiadomość, że w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, najwyższego znaku ukrzyżowanej Miłości, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o zmianie Kodeksu karnego, która legalizuje zabójstwo nie narodzonych, odwołując się do tzw. względów społecznych. Trudno nie postawić pytania, dlaczego w obliczu palących problemów i napięć, gdy społeczeństwo oczekuje ich rozwiązania, większość parlamentarna uznała za sprawę najpilniejszą zmianę Kodeksu Karnego, legalizującą zabójstwo nie narodzonych ze względów społecznych. Łatwo dostrzec, że uchwalona ustawa podejmuje rozwiązania narzucone narodowi w 1956 r. przez komunistyczny parlament, a w pewnym sensie poszerza zakres możliwości zabijania, nie respektując sumienia lekarza. Wyrażając uznanie tym posłom, którzy w sposób jednoznaczny wypowiedzieli się przeciwko prawu zabijania nie narodzonych, pragniemy stwierdzić, że żaden człowiek, a szczególnie wierzący, nie może dawać posłuchu prawu niemoralnemu, nie może go popierać, nie może za nim głosować, ani współdziałać w jego stosowaniu. Legalizacja zabójstwa nie narodzonych w niczym nie zmienia kwalifikacji moralnej czynu; zło pozostaje złem, grzech grzechem, zabójstwo zabójstwem. Jest to jawne pogwałcenie naturalnego, pierwszego i najbardziej podstawowego prawa do życia, zapisanego w sumieniu człowieka i przykazania: 'Nie zabijaj!', a tym samym ogromne wyzwanie dla ludzi prawego sumienia i dla wierzącego w większości narodu. Uchwalając takie prawa, państwo sprzeciwia się racji swego istnienia, którą jest ochrona i promocja naturalnych praw osoby oraz ułatwianie człowiekowi wykonywania jego obowiązków. Najświętszym, uniwersalnym prawem człowieka, wpływającym z jego natury, jest prawo do życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Wbrew pięknie brzmiącym deklaracjom, skrzywdzona kobieta pozostaje sama razem z dzieckiem, opuszczonym przez autorytety, powołane do ochrony życia. Zwalnia się całkowicie z odpowiedzialności ojca poczętego dziecka, a pieniądze, które powinny być przeznaczone na ratowanie życia i pomoc pokrzywdzonym, służą faktycznie zabijaniu.

Dostrzegamy w pełni, jak tragiczne są niekiedy sytuacje kobiety, organizujemy na miarę swoich możliwości wszechstronną pomoc dla ratowania nie narodzonych. Uznajemy prawo kobiety do własnych decyzji, ale kończy się ono tam, gdzie zaczynają się prawa drugiego człowieka. Obrona własnych praw nigdy nie może mieć miejsca za cenę uśmiercenia drugiej istoty ludzkiej. A prawda wypowiedziana do końca brzmi: zabija się dziecko i okalecza matkę. Sam fakt przeliczania ceny ludzkiego życia na jakiegokolwiek materialne wartości jest nie tylko pogwałceniem elementarnych zasad etycznych, ale także zaprzeczeniem wszelkiego humanizmu. Poczęta istota ludzka jest człowiekiem, a jakiegokolwiek wątpliwości w tej kwestii nie mogą uzasadniać zamachu na życie. Prawo do życia stanowi fundament wszystkich praw człowieka, a jego zanegowanie przekreśla także wszystkie inne prawa i stanowi pogwałcenie podstawowych zasad demokracji, gdyż krzywdzi najbardziej potrzebujących ochrony i opieki. Stanowi też uprzywilejowanie mocnych kosztem najsłabszych. Człowiek, który sam cieszy się darem życia, nie ma żadnego prawa pozbawiać życia innych. Doświadczenie uczy też, że zakwestionowanie prawa do życia pociąga za sobą - prędzej czy później - odmówienie prawa do życia ludziom niepełnosprawnym, ciężko chorym i starym. Zamach na nie narodzonych jest zamachem na twoje własne życie i na życie narodu. Raz jeszcze przypominamy głos nieustraszonego obrońcy życia Jana Pawła II: 'Prawo Boże w stosunku do życia ludzkiego jest jednoznaczne i kategoryczne. Bóg nakazuje: 'Nie zabijaj'' (por. Wj 20, 13). Żaden ludzki prawodawca nie może więc powiedzieć: Wolno ci zabijać, masz prawo zabijać, czy nawet powinieneś zabijać'' (List do Rodzin, n. 21).

Z ogromną troską pasterską Biskupi rozważali zadania duszpasterskie, wynikające z sytuacji społeczno-politycznej w Ojczyźnie. Nie można nie zauważyć, że brak konsekwentnej polityki społecznej i prorodzinnej pociąga za sobą dystans między elitarną grupą, szybko bogacących się, nielicznych obywateli, a postępującym zubożeniem ogółu społeczeństwa. Poważną troską napawa fakt, że wysiłek rządzącej koalicji nie jest skierowany w sposób dostateczny na przezwycięzenie niedostatku, a koncentruje się w dużym stopniu na szkodliwej dla młodej demokracji walce z wartościami chrześcijańskimi. W obecnej chwili potrzebny jest wspólny wysiłek wszystkich sił społecznych, nie tylko dla przezwyciężenia trudności ekonomicznych, ale i zła moralnego. Ze szczególnym niepokojem Pasterze Kościoła obserwują tendencyjne działania, które z pominięciem wielowiekowej, narodowej tradycji, usiłują programy wychowania do życia w rodzinie zastąpić tzw. edukacją seksualną. Pragniemy uwrażliwić rodziców, aby się przeciwstawiali temu wszystkiemu, co prowadzi do deprawacji moralnej ich dzieci. Wiele z tych działań zaciera w następstwie granice między dobrem a złem. Jawi się pytanie, do jakiego społeczeństwa doprowadzi nas propagowanie takich wzorców moralnych, które pomijają podstawowe kryteria dobra i zła, zawarte w Dekalogu? Żaden człowiek, a zwłaszcza ludzie odpowiedzialni za wychowanie młodego pokolenia, nie mogą pominąć tego podstawowego pytania. W tej perspektywie można dostrzec powody, które prowadzą do nowego nieformalnego sojuszu sił postkomunistycznych z różnymi ugrupowaniami laickimi. Widzimy w tym sojusz przeciwko podstawowym wartościom moralnym i zagrożenie dla życia narodu.

Działanie tych samych sił przejawia się również w ataku na wartości chrześcijańskie, na obecność religii w szkole, a także w tendencyjnym odwlekanu ratyfikacji konkordatu między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską. Z przykrością stwierdzamy, że z konkordatu uczyniono przedmiot gry politycznej, nie dostrzegając nadarzającej się po raz pierwszy od czasów II wojny światowej, szansy prawnego uregulowania stosunków między państwem a Kościołem na płaszczyźnie Międzynarodowej. Zauważalna jest niechęć do samej umowy jaką jest konkordat, umowy dwustronnej i pociągającej za sobą wzajemne zobowiązania. Wyraża się w tym także niechęć państwa do Kościoła rozumianego jako instytucji niezależnej i autonomicznej, która pragnie współdziałać z państwem dla dobra wspólnego. Trudno nie widzieć w tym smutnego dziedzictwa mentalności komunistycznej i państwa totalitarnego, które chcąc podporządkować sobie Kościół dowolnie wyznaczało mu pola działania i zakres

wolności.

Biskupi z wielką uwagą wysłuchali przedłożenia na temat relacji między Ewangelią a kulturą. Każdy człowiek potrzebuje kultury jako środka do rozumienia siebie i świata, swej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Pożądanym jest nieustanny dialog między kulturą a Ewangelią dla dobra ludzkości i każdego człowieka z osobna. Kościół w dalszym ciągu będzie rozwijał placówki kulturalne - uczelnie, biblioteki, archiwa i muzea - oraz dbał o zachowanie i dalszy rozwój dla przyszłych pokoleń całego swego dziedzictwa kulturowego. Omawiając problematykę środków przekazu, Biskupi z zadowoleniem odnotowali dalszy rozwój prasy katolickiej oraz radia kościelnego. Są one skutecznym narzędziem w podejmowaniu obecnie nowej ewangelizacji. Zauważa się również wzrastający udział w działalności tych mediów, przygotowanego fachowo laikatu. Stwierdzono także rosnącą aktywność świeckich katolików wobec tych treści w środkach przekazu, które uwłaczają wierze i zasadom moralnym. Biskupi apelują do duszpasterzy i wiernych świeckich o dalszy wzrost czytelnictwa prasy katolickiej i pełniejsze świadectwo ludzi wierzących w dziedzinie środków przekazu.

Pomimo trudności i rozlicznych wyzwań nie wolno nam poddawać się zniechęceniu i rezygnacji. Naszą nadzieją jest Chrystus Zmartwychwstały, w którym dokonano się zwycięstwo dobra nad złem, miłości nad nienawiścią, prawdy nad kłamstwem. Obecna sytuacja jest wyzwaniem dla całego Kościoła, każdego z nas z osobna, a zwłaszcza dla wiernych świeckich, ponieważ oni są w sposób szczególny powołani do dawania świadectwa w działalności publicznej. Wyrazem odpowiedzialności za dobro Ojczyzny i Kościoła są rozliczne działania podejmowane we wszystkich dziedzinach życia społecznego i politycznego. Wyzwania i zagrożenia dotyczą dzisiaj ogółu społeczeństwa. Wymagają więc pełnego zaangażowania jeszcze szerszych kręgów społecznych. Jeśli nasze wysiłki będą dorastały do wielkości zadań, to staną się one szansą dla duchowego odrodzenia społeczeństwa i Narodu. Wpatrzeni we wzór nieustraszonego obrońcy tego Kościoła i Narodu, Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, który "wszystko postawił na Maryję" zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich wierzących Kościoła w Polsce, by naszą współodpowiedzialność i troskę o przyszłość Ojczyzny wypowiedzieć gorącą modlitwą na miarę zagrożeń, modlitwą z rodziną i za rodzinę, we wspólnotach domowych, parafialnych, zakonnych, a zwłaszcza w sanktuariach uświęconych łaską miejsca, również w czasie letnich pielgrzymek. Modlitwa jest bowiem źródłem duchowego dobra i "daje wciąż na nowo temu dobru początek" (List do Rodzin, n. 10). Niech naszym modlitwom towarzyszy nieustannie wysiłek i czynne zaangażowanie w budowanie nowego ładu moralnego. Tylko bowiem na tym ładzie może opierać się prawdziwa demokracja. Niech wszystkie stowarzyszenia, grupy apostołskie i zespoły duszpasterskie włączą się czynnie w program duchowej odnowy przed wielką rocznicą narodzenia Zbawiciela świata. Biskupi zgromadzeni na uroczystej Mszy św. w niedzielę 19 czerwca w Zuzeli - w miejscu urodzenia Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego - proszą o duchową siłę ku odnowie Kościoła i Narodu. Na wspólną drogę do wielkiego Jubileuszu dwutysiąclecia chrześcijaństwa wszystkim z serca błogosławią.